

Mama Selita, Just do ID

Codziennie spacery po linie
Krok za krokiem
Wdech – wydech, wdech – wydech
Wdech – wydech
Ja tracę równowagę
Trące opanowanie
Mam to opanowane na pamięć
Upadek, upadek
Nie czuj nic
Dobrze mi z tym
O .. jaranie ich
Pokusy
Ciągłe coś chcą
Ciągłe coś musisz
I nie ma dnia z
Żebym się nie przewrócił
Nie ma dnia, żebym nie wątpił w ludzi
Just do ID
Just do ID
Just do ID
Musze to z siebie wyrzucić!
Just do ID
Just do ID
Just do ID
Mam kły, mam pazury!

Świat wystawia na próbę
Czystość naszych sumień
W niewoli kofeiny stroimy miny do gry
Która nie daje nam wygrać
Jak grać by zachować twarz
Gdy goryl w środku czeka na znak
Toczę zimne wojny sam ze sobą
Nie mam głowy, a głowicę atomową
Każdy z nas, czasem chce wybuchnąć
Każdy z nas jest o krok, o krok
Każdy z nas niesiony autodestrukcją
Liczna n to że ocali go ktoś

Just do ID
Just do ID
Just do ID
Musze to z siebie wyrzucić!
Just do ID
Just do ID
Just do ID
Mam kły, mam pazury!

Na plecach ciężar niespełnionych marzeń
Tatuaze, atramentem z porażek
Ile razy upadam, ile wstaję
Ile razy chciałem być jak najdalej
Nie dam im satysfakcji
Musze walczyć
Nie dam im satysfakcji
Życie mała Barbie, jak w Jumanji
Ziemia się trzęsie
Stoję twardo na planszy

Just do ID
Just do ID
Just do ID
Musze to z siebie wyrzucić!
Just do ID

Just do ID
Just do ID
Mam kły, mam pazury!